

R-605

okresie, dla Żydów ze Skalatu, którzy znaleźli schronienie zarówno u Polaków jak i Ukraińców, u takich rodzin jak: Kuradebowie, Siembowie, Bernassy i inni. Ze znanych mi Żydów udzieliłem pomocy Ruciovi Eifenbeinowi, który pochodził ze Skalatu, a w latach 1940-1941 był nauczycielem w Horodnicy, kupcowi Weisbratowi i jego matce także ze Skalatu. Kilkakrotnie w czasie okupacji stanowiłem ochronę kol. Jana Nowaka w czasie jego pobytu u rodziców w Horodnicy. Do ochrony tej należeli też Marian Izykowski i Wawrzyniec Semeniuk.

Zajmowałem się kolportażem prasy konspiracyjnej, którą otrzymywałem z Komendy Obwodu lub bezpośrednio osobiście przewoziłem ze Lwowa. Pamiętam takie tytuły jak Polaka Ludowa, Żywią i Bronią, Żywią - pismo Kobiet wydawane w Warszawie oraz we Lwowie, miesięcznik a następnie dwutygodnik "O przyszłość" i tygodnik "Za Wolność i Niepodległość". Ponadto otrzymywałem różne numery prasy AK i Delegatury Rządu jak na przykład Biuletyn Informacyjny i Rzeczpospolitą Polką oraz inne tytuły.

Po przyjeździe Armii Radzieckiej na nasze tereny na wiosnę 1944 roku po przepędzeniu okupanta - należałem do miejscowej samoobrony powołanej przez władze radzieckie z zadaniem utrzymania porządku i zwalczania band UPA, które uchylały się od poboru do armii radzieckiej oraz w celu umożliwienia repatriacji ludności polskiej na ziemie zachodnie. 6 V 1944 r. zostałem wcielony do armii polskiej, przechodząc przeszkolenie lotnicze w Cakałowie w głębi ZSRR, a następnie brałem udział w walkach na froncie w Polsce w szeregach wojska polskiego.

W okresie okupacji brałem udział w organizowaniu akcji sabotażowych niszcząc w naszej wsi oraz w sąsiednich spis kontyngentowe oraz wykazy ludności aby uniemożliwić okupantowi zbieranie kontyngentów i wywózkę ludności na robotę do Rzeszy. Mając kontakty organizacyjne przestrzegałem Polaków i Żydów w sąsiednich wsi przed napadami UPA co w znacznym stopniu paraliżowało

placówek BOA w Horodnicy i we wsiach sąsiednich, według instrukcji dostarczonych przez Komendę Obwodu.

W latach 1943-1944 współorganizowałem samoobronę ludności polskiej przed bandami UPA w jesieni 1943 pomagałem kol. Janowi Nowakowi w zorganizowaniu polskiej szkoły w Horodnicy. Nowak Jan powołał Komitet szkoły w osobach - Michała Suchocińskiego jako przewodniczącego i Michała Kowalewskiego jego stryja i Józefa Muszyńskiego jako członków tego Komitetu. Farmonką jego stryja ten Komitet wraz z Janem Nowakiem udał się do Inspektoratu szkolnego w Ternopolu /30 km/, który po rozpatrzeniu podania o powołaniu szkoły polskiej, przekonał się, że może być za wystarczającą ilość dzieci na zorganizowanie choćby jednej klasy - mianował plebiscyt w Horodnicy celem wypowiedzenia się ludności na szkołę ukraińską względnie polską. W szkole tej brałem udział w szczególności w skierowaniu podpisów na szkołę polską a następnie w zachęcaniu Polaków do głosowania na polską szkołę, bo Ukraińcy straszyli Polaków co spowodowało, że niektórzy Polacy uszyli się od głosowania. W niedzielę po sumie w kościele w Skalacie /4 km./ Polacy gromadnie udali się do szkoły celem głoszenia oświadczenia. W wyniku tego plebiscytu 80 Polaków opowiedziało się na polską szkołę. W wyniku tego została zorganizowana polska szkoła w budynku kółka rolniczego stojącego obok gmachu szkolnego, w którym mieściła się szkoła ukraińska. W szkole tej kierownikiem został Klemens Krzyżanowski dyrektor szkoły wieloletni do 1941 r. a nauczycielem Florian Toporowski pochodzący ze Skalatu, pełniący funkcję jako porucznik rezerwy kom. AK na obszar skalacki. Na wiosnę 1944 r. skrytobójczo został zamordowany wraz z Polakiem Dąbińskim ze Skalatu na Świeżej Magile gdzie udali się do Ukraińki Kaczkubowej w nieznanymi im sprawach. Zginęli na skutek sąsiedzi zorganizowanej przez UPA.

Współorganizowałem pomoc dla ofiar prześladowanych przez okupanta a więc dla Polaków, którzy uchylali się od wyjazdu na roboty przymusowe do Rzeszy; dla jeńców radzieckich, szczególnie w pierwszym